

## POSTANOWIENIE

Dnia 5 marca 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dawid Miąsik (przewodniczący)  
SSN Bohdan Bieniek (sprawozdawca)  
SSN Romualda Spyt

w sprawie z odwołania G. Sp. z o.o. w W.  
od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w O.  
z udziałem L. M.  
o ubezpieczenie społeczne,  
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń  
Społecznych w dniu 5 marca 2020 r.,  
zażalenia organu rentowego na wyrok Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 18 czerwca 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

**oddala zażalenie, pozostawiając rozstrzygnięcie o kosztach  
postępowania zażaleniowego Sądowi Okręgowemu w O.**

### UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z dnia 18 czerwca 2018 r., uchylił  
zaskarżony przez G. Sp. z o.o. w W. (uprzednio G. Sp. z o.o. w O.) wyrok Sądu  
Okręgowego w O. z dnia 25 sierpnia 2016 r., zniósł postępowanie i przekazał  
sprawę do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji.

Wyrok ten zapadł przy następujących ustaleniach faktycznych. L. M.  
zatrudniony został w niepełnym wymiarze czasu pracy na podstawie umowy o  
prace w Oficynie [...] A., Spółce Jawnej S. P., J. P. Z., E. P. D. w K. (dalej jako  
firma A. w okresie od 3 marca 2004 r. do 31 października 2010 r. na stanowisku

pomocnika introligatora. W związku z tym płatnik składek zgłosił pracownika do ubezpieczeń społecznych.

Od 1 września 2005 r. do 6 czerwca 2007 r. L. M. wykonywał umowę zlecenia na rzecz G. Spółki z o. o. w. O. (dalej jako G.). W dniu zawarcia umowy złożył G. oświadczenie, że jest objęty ubezpieczeniem ze stosunku pracy, a podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne emerytalne i rentowe w przeliczeniu na okres miesiąca jest równa kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę. W tej sytuacji G. zgłosiła zleceniobiorcę tylko do ubezpieczenia zdrowotnego.

Minimalne wynagrodzenie za pracę w okresie od 1 stycznia 2006 r. do 31 grudnia 2006 r. wynosiło 899,10 zł, a w okresie od 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2007 r. - 936,00 zł.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, skoro L. M. w okresie od 1 czerwca 2006 r. do 5 czerwca 2007 r. pracował w firmie A. z płacą zasadniczą poniżej minimalnego wynagrodzenia i jednocześnie w tym okresie był związany również umową zlecenia z G., to skutki niezgodnego z prawdą jego oświadczenia obciążają płatnika składek z umowy zlecenia.

Rozpoznając apelację Sąd Apelacyjny podniósł, że Sąd pierwszej instancji ograniczył się do przeprowadzenia minimalnego postępowania dowodowego, a tym samym mógł doprowadzić do dokonania nieprawidłowej wykładni art. 9 ust. 1a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2019 r., poz. 300, dalej ustawa systemowa). Dodatkowo podkreślono, że Sąd Okręgowy dokonał wyłącznie językowej wykładni art. 9 ust. 1a ustawy systemowej, co prowadzi do rozszerzenia zakresu obowiązków składkowych ubezpieczonego z naruszeniem zasady demokratycznego państwa prawa w rozumieniu art. 2 Konstytucji RP. Tymczasem przeciwko modelowi wykładni przyjętej przez Sąd Okręgowy przemawia wykładnia systemowa i funkcjonalna prawa ubezpieczeń społecznych w powiązaniu z bezwzględными zasadami prawa pracy, których znaczenia w tym zakresie nie można pominąć. Zatem skoro umowa o pracę stanowi bezwzględny tytuł ubezpieczenia społecznego i do tego mający pierwszeństwo, to z tego właśnie winien podlegać ubezpieczeniu, niezależnie od tego czy osiągnął przychód (*vide* art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1 i 2a i art. 13 pkt 1 ustawy systemowej). Jednak Sąd Okręgowy nie poczynił w tej sprawie

żadnych ustaleń, co obliguje do zastosowania regulacji z art. 386 § 4 k.p.c. (nierozpoznana istota sporu). W sprawie zasadne było dopuszczenie dowodu z urzędu z zeznań przynajmniej jednego z przedstawicieli pracodawcy L. M. , czyli jednego ze wspólników firmy A. oraz akt osobowych pracownika. W tym ostatnim wypadku Sąd Okręgowy ich żądał (zarządzenie k-89), lecz brak jest informacji o przyczynie pominięcia dowodu z tych akt.

Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 30 listopada 2017 r., II UZ 91/17, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, że w dniu 22 kwietnia 2016 r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników odwołującej się G., a w nim brał udział jedyny wspólnik A. B. . Na Zgromadzeniu podjęto uchwałę nr (...) o odwołaniu go z funkcji członka zarządu spółki w związku z sytuacją zdrowotną oraz trudnościami w wykonywaniu mandatu członka zarządu.

W dniu 18 maja 2017 r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników G., na którym podjęto uchwałę o odwołaniu A. B. z funkcji członka zarządu spółki. W protokole zgromadzenia wspólników zaznaczono, że spółka uważa za prawnie skuteczną poprzednią uchwałę o odwołaniu A. B. z funkcji członka zarządu, podjętą w formie pisemnej w dniu 22 kwietnia 2016 r., jednakże wobec odmowy przez Sąd Rejestrowy uznania skuteczności tej uchwały, zgromadzenie wspólników podjęło ponownie uchwałę o tej samej treści. W wyniku zgłoszenia wniosku o wykreślenie danych członka zarządu (A. B. ) z rejestru, Sąd Rejonowy w O., postanowieniem z dnia 22 czerwca 2017 r., wykreślił dane członka zarządu z rejestru, a także dokonał wpisu nowej firmy (G. spółka z o.o. z siedzibą w W.).

W związku z tym Sąd Apelacyjny w (...), postanowieniem z dnia 15 lutego 2018 r., zawiesił postępowanie na podstawie art. 174 § 1 pkt 2 k.p.c., a postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2019 r. ustanowił dla odwołującej się G. Sp. z o.o. w W. kuratora procesowego (pkt I) oraz podjął postępowanie w sprawie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, w sprawie mamy do czynienia z nieważnością postępowania, gdyż wyżej wskazane uchwały Zgromadzenia Wspólników (na przykład z dnia 22 kwietnia 2016 r.) wskazują na brak działania uprawnionego organu G., bowiem jej jedyny członek zarządu został skutecznie odwołany.

Odwołująca się spółka nie miała zatem organu powołanego do jej reprezentowania, co jest objęte zakresem nieważności postępowania w myśl art. 379 pkt 2 k.p.c.

Sąd odwoławczy podniósł także, że w odróżnieniu od oświadczenia członka zarządu o rezygnacji z pełnionej funkcji, do uchwały zgromadzenia wspólników w jednoosobowej spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, której wspólnik jest jedynym członkiem zarządu, nie ma zastosowania wymóg formalny określony w art. 210 § 2 k.s.h. W konsekwencji należało przyjąć, że członek zarządu A. B. został skutecznie odwołany z tej funkcji uchwałą zgromadzenia wspólników z dnia 22 kwietnia 2016 r., zaś późniejsza uchwała zgromadzenia wspólników (z dnia 18 maja 2017 r. o odwołaniu członka zarządu A. B., zawarta w formie aktu notarialnego) była prawnie obojętna, gdyż dotyczyła osoby, która przestała być członkiem zarządu w dniu 22 kwietnia 2016 r.

Z powyższych uwag wynika, że postępowanie przed Sądem pierwszej instancji, zakończone wydaniem wyroku w dniu 25 sierpnia 2016 r., toczyło się z udziałem strony (odwołującej się spółki), która od dnia 22 kwietnia 2016 r. nie miała organu powołanego do jej reprezentowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.), co obligowało do uchylenia zaskarżonego wyroku i zniesienia postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Powyższy wyrok Sądu Apelacyjnego zaskarżył w całości zażaleniem pełnomocnik organu rentowego i wniósł o jego uchylenie. W treści zwięzłego zażalenia wskazał, że przyczyna uchylenia zaskarżonego wyroku (utrata zarządu przez G.) nie przekonuje strony pozwanej z uwagi na brak elementarnej logiki i konsekwencji w rozumowaniu Sądu Apelacyjnego. Przecież dzieląc tok rozumowania Sądu Apelacyjnego, powstaje pytanie o podstawę umocowania pełnomocnika odwołującego się do złożenia apelacji, a przecież taki pełnomocnik (radca prawny) działał w procesie. Dalej pozwany wskazał, że w odniesieniu do odwołującego dopiero w toku postępowania apelacyjnego doszło do utraty organu spółki. Z tych przyczyn zażalenie jest konieczne.

W odpowiedzi na zażalenie kurator działający na rzecz G. wniósł o jego oddalenie oraz przyznanie kosztów pomocy prawnej od Skarbu Państwa. Podniósł także, że w postępowaniu przed Sądem drugiej instancji nie występował pełnomocnik odwołującej się Spółki, lecz ustanowiony przez Sąd Apelacyjny we

Wrocławiu kurator procesowy w osobie radcy prawnego J. P. (*vide*: postanowienie Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 16 kwietnia 2019 r., III AUa (...)).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie nie zasługuje na uwzględnienie. W rozpoznawanej sprawie na pierwszy plan wysuwa się jednak kwestia staranności w sporządzeniu środka odwoławczego. Nie ma obecnie wątpliwości, że zażalenie wniesione przez profesjonalnego pełnomocnika, zwłaszcza do Sądu Najwyższego, powinno być przygotowane wyczerpująco. Zmiany dokonywane w ostatnich latach w kodeksie postępowania cywilnego wskazują, że ustawodawca systematycznie zwiększa wymagania stawiane adwokatom, radcom prawnym i rzecznikom patentowym, co jest w pełni uzasadnione, gdyż chodzi o uczestników procesu, których udział w postępowaniu nosi znamiona funkcji o charakterze publicznym. Osoby te są zresztą specjalnie kwalifikowanymi pełnomocnikami procesowymi (art. 87 § 1 *in principio* oraz art. 87<sup>1</sup> k.p.c.), co pozwala oczekiwać od nich spełniania wysokich standardów zawodowych, wśród których jako zupełnie podstawowe wymienić należy prawidłowe sporządzanie pism procesowych i środków odwoławczych (zaskarżenia), terminowe zgłoszenie twierdzeń, zarzutów i dowodów, uiszczanie należnych opłat. Jest oczywiste, że dokonywanym zmianom ustawowym przyświeca zamiar usprawnienia i przyspieszenia postępowania sądowego, a nie samo tylko zwiększanie formalizmu procesowego, w tym wypadku formalizmu stanowiącego tylko ze względu na podmioty czynności procesowych (zob. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2006 r., III CZP 6/06, OSNC 2007 nr 1, poz. 5). Dodatkowo w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego wskazano, że od profesjonalnego pełnomocnika, legitymującego się wykształceniem prawniczym i odpowiednimi kwalifikacjami zawodowymi oraz przynależnością do określonej korporacji, można i należy oczekiwać, że przy dołożeniu należytej staranności pismo procesowe będzie sporządzone z zachowaniem wszelkich wymagań formalnych (zob. wyroki: z dnia 12 marca 2002 r., P 9/01, OTK ZU 2002 nr 2A, poz. 14; z dnia 1 lipca 2008 r., SK 40/07, OTK-A 2008 nr 6, poz. 101).

Powyższe przypomnienie zmierza do podkreślenia, że skarżący nie powołał w zażaleniu jakichkolwiek zarzutów, ograniczając się jedynie do wniosku i uzasadnienia. Zdaniem autora zażalenia, argumentacja Sądu Apelacyjnego nie przekonuje, bowiem opiera się na rzekomym założeniu o braku organów spółki, a nadto Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił umocowania pełnomocnika G. do złożenia apelacji. Tego rodzaju konstrukcja zażalenia nie dodaje mu juredycznej mocy, zwłaszcza gdy prezentowanego stanowiska nie rozwija w żaden sposób, pomijając dorobek judykatury na tle, jaki został ustalony w sprawie.

W każdym razie nie można tracić z pola widzenia poglądu Sądu Najwyższego, zgodnie z którym omawiany środek, przy całej swojej specyfice, pozostaje zażaleniem i nie służy ocenie prawidłowości czynności procesowych sądu podjętych w celu wydania rozstrzygnięcia co do istoty sprawy ani także zaprezentowanego przez ten sąd poglądu na temat wykładni prawa materialnego mającego zastosowanie w sprawie (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2014 r., II CZ 117/13, LEX nr 1458823). Zażalenie przewidziane w art. 394<sup>1</sup> § 1<sup>1</sup> jest skierowane przeciwko uchyleniu wyroku i przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania, a więc ocenie może być poddany jedynie ewentualny błąd sądu odwoławczego przy kwalifikowaniu określonej sytuacji procesowej jako odpowiadającej powołanej podstawie orzeczenia kasatoryjnego (tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lutego 2014 r., IV CZ 120/13, LEX nr 1436080). *Ergo*, rolą Sądu Najwyższego w postępowaniu zażaleniowym - gdy przyczyną orzeczenia uchylającego była nieważność postępowania - jest zbadanie czy sąd drugiej instancji prawidłowo pojmował przyczynę uzasadniającą zniesienie zaskarżonego orzeczenia i czy jego merytoryczne stanowisko uprawniało do podjęcia takiej decyzji procesowej.

Skarżący ograniczył się do przedstawienia własnego stanowiska, które nie konweniuje z utrwalonym poglądem odnośnie do sytuacji związanej z utratą przez osobę prawną jej organów. Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny dostrzegł, zmianę polegającą na wykreśleniu z rejestru jedynego członka zarządu, co oznacza, że w dniu rozprawy i w dniu ogłoszenia wyroku przez Sąd Okręgowy spółka nie posiadała organu uprawnionego do jej reprezentacji (o tym fakcie nie informował także pełnomocnik ją reprezentujący). W momencie, gdy Sąd

Apelacyjny powziął wiadomość o wykreśleniu jedyne go członka zarządu, wdrożył postępowanie określone w art. 69 k.p.c., w wyniku którego ustanowiono kuratora dla spółki. Te następ cze czynności nie sanują jednak uchybień procesowych, jakie miały miejsce przed wydaniem wyroku w pierwszej instancji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że brak organu powołanego do reprezentowania strony stanowi przyczynę nieważności postępowania niezależnie od tego, czy w jej imieniu działał pełnomocnik (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 7 listopada 2006 r., I CSK 224/06, LEX nr 276251; z dnia 11 października 2011 r., V CSK 272/18, LEX nr 2763808).

Z powyższych względów Sąd Najwyższy oddalił zażalenie na podstawie art. 398<sup>14</sup> w związku z art. 394<sup>1</sup> § 3 k.p.c.